

## Zwierzęcy punkt widzenia. Inna wersja historii

Data opublikowania: 23.04.2017

Zrecenzował(a) dr Janusz Reichel      Redakcja naukowa mgr Andrzej Klimczuk

Niezbyt obfity zasób polskojęzycznych tekstów z zakresu studiów nad zwierzętami został wzbogacony o tłumaczenie obfitego tomu autorstwa Erica Barataya, francuskiego historyka i eseisty.

Éric Baratay w „Zwierzęcym punkcie widzenia” stara się uchwycić tytułowy punkt widzenia zwierząt i opowiedzieć historię z ich perspektywy. Dla czytelników zaznajomionych z animal studies nie jest to zapewne zaskakujący zabieg, ale dla wszystkich pozostałych może być tak zaskoczeniem jak i ciekawą intelektualną przygodą. Jednak czy jedynie o intelektualne ćwiczenie tu chodzi? Książka boleśnie uświadamia nie zawsze chlubną rolę człowieka w relacji z innymi zwierzętami, by wymienić tylko okrucieństwo czy masowe uśmiercanie. Zapewne nie tylko pełen empatii czytelnik może zostać porażony ogromem cierpienia, jakiego z woli człowieka doświadczały i doświadczają zwierzęta. Historia z uwzględnieniem zwierzęcego punktu widzenia to bowiem historia niewyobrażalnego cierpienia dlatego wzajemne współistnienie świata ludzkiego i zwierzęcego wymaga gruntownego przemyślenia. I to ta inna możliwa przyszłość wydaje się ostatecznym celem na nowo opowiedzianej historii.

W samym projekcie „Zwierzęcego punktu widzenia” Baratay pragnie: „uwolnić historię od antropocentrycznej wizji”, przejść na stronę zwierząt i „spojrzeć z ich punktu widzenia”, odwrócić perspektywę i pokazać „jak, zwierzęta przeżyły i odczuły zjawiska historyczne, w które zostały uwikłane, jak na nie zareagowały, a nawet jak zmusiły człowieka do zmiany zachowania” (s. 10). Tego typu opowieści w kulturze popularnej rzadko mamy okazję oglądać, należą zdecydowanie do wyjątków a i tak bohaterowie zwierzęcy ulegają w nich zwykle antropomorfizacji.

Ogromną zaletą publikacji jest jej naukowa drobiazgowość, obfitość szczegółów a co za tym idzie także przypisów. Może ona w sensie technicznym przeszkadzać w lekturze, jednak w sensie merytorycznym to właśnie szczegół przykuwa uwagę. Przez to opowieść jest barwna i wykracza poza ogólnikowe wyobrażenia, jakie miewamy na temat zwierzęcej obecności ujawniającej się w toku dziejów. Zwykle z codziennej praktyki naszego życia nie dowiadujemy się szczegółów okrucieństwa uboju, czy nie bywamy świadomi, że przez dziesięciolecia odmawiano zwierzętom znieczulenia przy wykonywanych na nich zabiegach medycznych. Dla obiektywności i pełni opisu, ale pewnie też nieco dla równowagi, Baratay przedstawia także refleksję dotyczącą

ludzkiej troski o zwierzęta.

Warto zwrócić uwagę na to, że książka Barataya nie ma na celu epatowania okrucieństwem, a jest raczej chłodną analizą badacza, historyka. Autor nie odtwarza też całej historii, ale koncentruje się na losie wybranych przedstawicieli świata zwierzęcego. Jego wybór padł na: krowy mleczne, konie pociągowe, zwierzęta wykorzystywane podczas działań wojennych, psy do towarzystwa i byki na korridzie. Z wyjątkiem ostatniego przykładu pozostałe historie mogą być również bardzo czytelne dla polskiego odbiorcy zważywszy naszą tradycję i historię. Do realizacji swojego planu autor musiał wykorzystać zarówno wiedzę historyczną, refleksję humanistyczną, jak i wiedzę z zakresu nauk przyrodniczych. Interdyscyplinarne podejście owocuje szerokością rozumienia zjawisk, nieograniczonego przez wąską antropocentryczną perspektywę. Autor rezygnuje nawet z precyzji pojęciowej, gdyż jego zdaniem dodefiniowywanie pojęć narzuca właśnie ludzką perspektywę. A chodzi o to, żeby zrozumieć „Innego” i zacząć traktować go jak podmiot. Zdaniem Barataya „[ż]ywe zwierzę nie może nadal być białą plamą historii” (s. 21). Pojęcie „Innego” jest tutaj zapożyczone ze studiów nad pamięcią, tożsamością i wielokulturowością.

W publikacji ujawnia się cały radykalizm narracji animal studies wobec antropocentryzmu humanistyki: jak przedstawić opowieść z perspektywy „Innego”, który dodatkowo nie zabiera głosu we własnej sprawie, a w każdym razie raczej nie prezentuje komunikatów werbalnych, które możemy wprost poddawać analizie. Zostają nam zachowania (emocje i reakcje), które możemy próbować „czytać”. Zdaniem Barataya ten wysiłek musimy podjąć. Nie możemy się godzić na antropocentryzm, gdyż ten „odmawia widzenia”, ale możemy skorzystać antropomorfizacji, która pomaga realizować pragnienie rozumienia, wspierając się przy tym ustaleniami nauk przyrodniczych. Ta podróż do zrozumienia zwierzęcego punktu widzenia usłana musi być z konieczności problemami, nieporozumieniami, błędnymi ścieżkami interpretacji itp. Bowiemy jak poprawnie „czytać” sygnały płynące z (nie będącego owocem tresury) zachowania? W tej kwestii jednak warto zdaniem Barataya przywołać nasze inne doświadczenie, a mianowicie próbę zrozumienia innych ludzi. Mimo iż relacja między ludźmi wzbogacona jest o sygnały werbalne, które możemy analizować, to czy jednak jesteśmy w stanie zrozumieć drugiego człowieka? Powracają tym samym podstawowe pytania epistemologiczne. Ta radykalna zmiana perspektywy wymaga zmian: zmian w sposobie opowiadania (opowiadamy o zwierzęciu, a nie o człowieku będącym w relacji ze zwierzęciem) oraz zmian w sposobie badania źródeł (raporty i artykuły weterynarzy i zoologów, wspomnienia osobiste „właścicieli” czy „użytkowników” zwierząt).

Podejście właściwe dla studiów nad zwierzętami z trudem przedziera się przez antropocentryczną perspektywę nauk humanistycznych. Otwiera jednak atrakcyjne i pełne wyzwania pola badań i reinterpretacji tak, że być może będziemy obserwatorami coraz głębszego przenikania narracji z animal studies do mainstreamu, jak również przemian wrażliwości człowieka na los innych zwierząt.



#### **Sposób cytowania:**

dr Janusz Reichel: Recenzja: Éric Baratay: Zwierzęcy punkt widzenia. Inna wersja historii, 2015, w:  
<https://www.pol-int.org/pl/publikacje/zwierzeczy-punkt-widzenia-inna-wersja-historii#r5884>.

<https://www.pol-int.org/pl/publikacje/zwierzeczy-punkt-widzenia-inna-wersja-historii?j5Q6rewycZ5HtUDXTWpx7UZE=1&r=5884>